

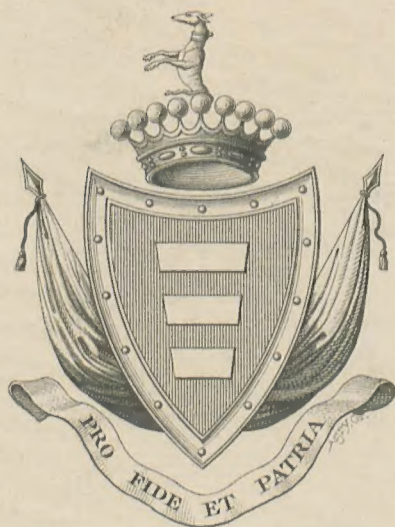
BIBLIOTEKA

Zakł. Nar. im. Ossolińskich

XVII

4560

W
S=4640 Li-20



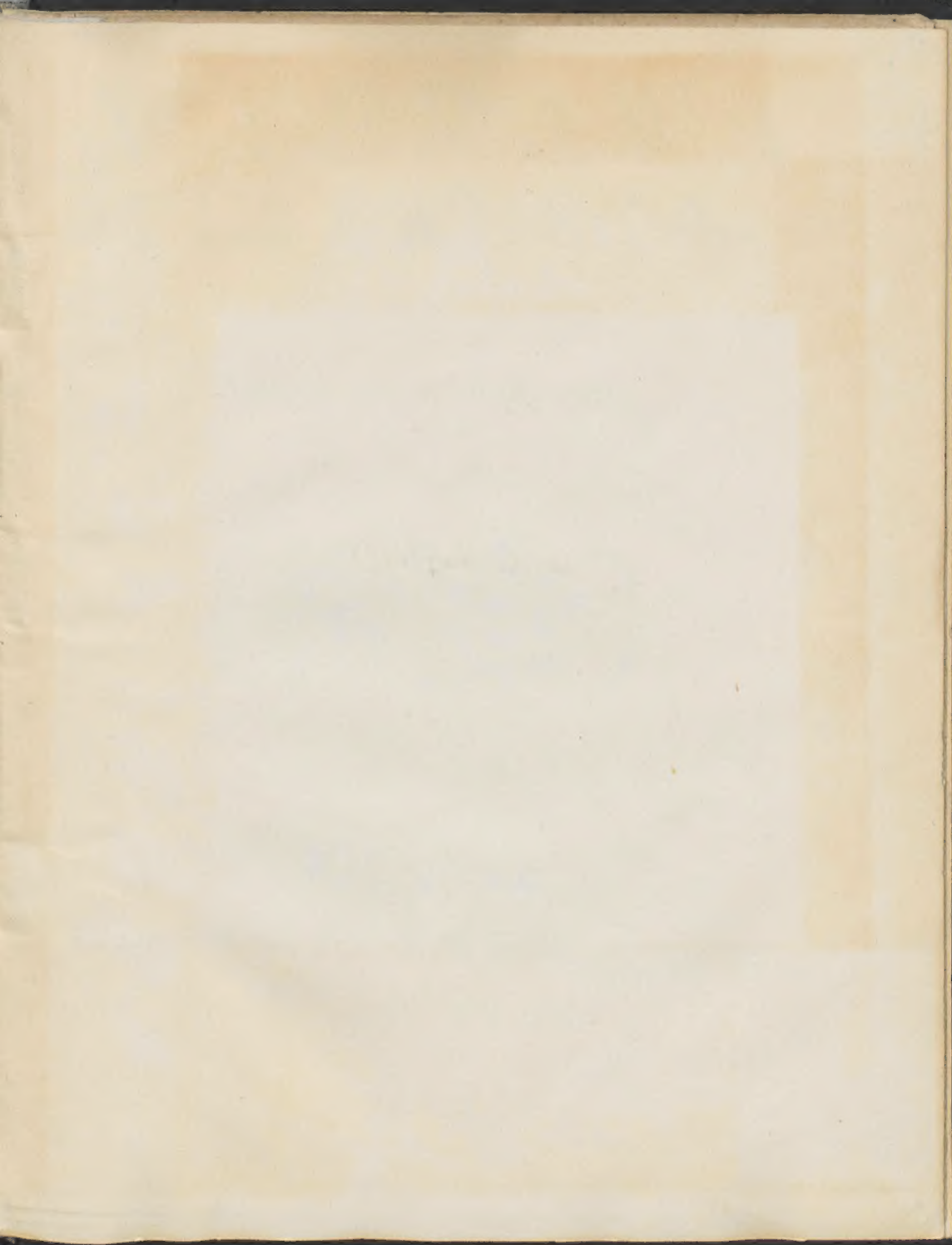
*Ex Libris Com. Branicki
Sucha*

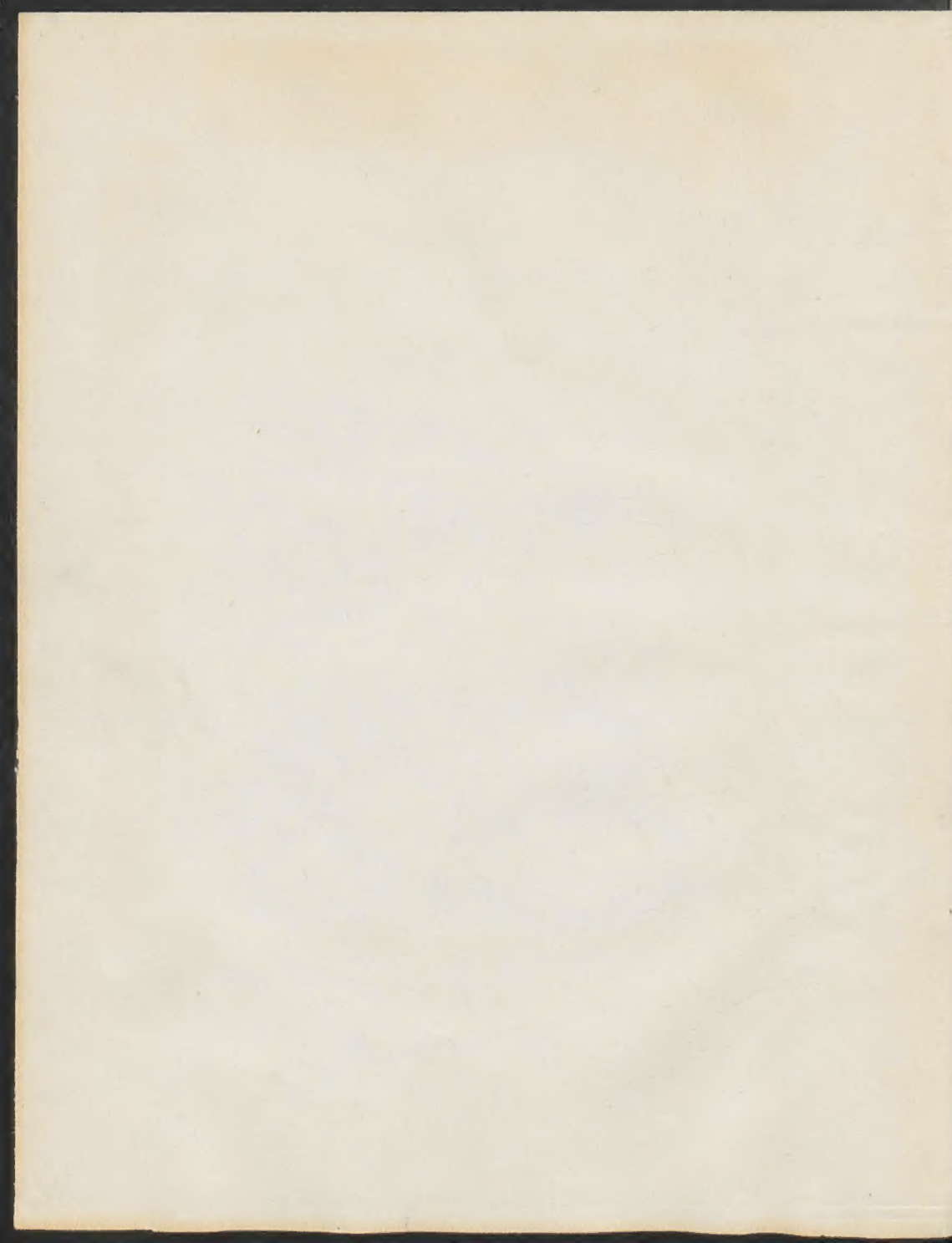
12k,

III ed.

6422

12





(7)
WYPRAWA
PLEBANSKA. 212.

Teraz znowu Wydrukowano.



W Králowie/

W Drukárniemy w Dżiedżicow Jákuha Siebeneicherá/

Roku páństiego/1613.

19.041 |



XVII - 4560 - III

Wyprawa Plebanska.

PLEBAN.

ALBERTVS.

WENDETARZ

ROSTRVCHARZ.

*Inscriptus Catalogo Librorum Monasterij
Synccensis Ordinis S. Benedicti*

PLEBAN.

Gwa sie niewysiedzial y nasz stan spokojny:

Miasto Ksiag / ile bacz / musim patrzyc wojny.

Juz teraz / wnosza na nas obyczaje nowe /

Chca nas miec do potrzeby żołnierskiej gotowe.

Co wiedziec iak w to tracic / iam sie w tym nie schowal /

Anim sie żołnierzowi iak żyw przypatrowal.

Ba wiele nas / cohamy ich przed tym nie widali /

Az dopiero gdy nasze snopki wytrzasali:

Tak / ze drugi niezostal y przy storze chleba /

Nie bacza iednak zlad miec / ale ze miec trzeba.

Juzem wszystko wyprzedal / niemasz nic w stodole /

Chcac tez wystac / z swej stuki ziemie na Podole.

Gdyz starszy zezwolili / musz tez wyprawic /

Chooby y Rewerendy od swietna zastawic.

Bo mniemam iz to sila bodzi kosztowalo /

Niewiem by tych trzydzieści złotych co zostalo.

Bonia kupi nie ztego za złotych czternaście /

Az inne mniemy rzeczy wyndzie iedennaście.

A 4

A piec

Wyprawa

A pieć złotych na strawę pachołkowi dościć /
Niech nie wstyisko kupnie / może co vprosić.
Da mu sie też legumin / to tego owego /
Ostatek niech gnárnie wedle zdania swego.
Ale nie trzebáé młodym dodawać poruchy.
Kzadki dobry / co skusi tey żołnierskiej inchy.
W czym mi sie trzebá dobrze z rozumem zachować /
Boby niechciał dworaká k tey służbie przyjmować.
Niháyduka : wstyisko to zmedzáo przy dworze /
Cnoty o kóś / mogliby z soba chodzić w sworze.
Toć y mie wyćiągali / ledwie nie ze skory /
Potiby iedno czuli w wácku pieniadz kory.
Jáko ieden pewniczek / gdym chciał rády iego /
Aby mi droge podał do kóstu mnieyşego :
On / by ná złość / kazał mi wstyiskie kramy skupić /
Myślił / głowa wstrzasáiac / nie grzech Popá z kupić.
Potymby z koniem pierzchnał : gonźe wiátr po leśie :
To w zysku / co człowiek kóst y škóde odnieśie.
Może bydź y táki kótr / co sie wiecez znáyduie /
Swiádom bedac / z kótróstwem drugim mie splónduie.
Lecz mnie trzebá wynaleźć sobie znáiomşego :
Wpadł mi ná myśl Albertus / nie czuie lepşego.
Dobrze sie tu przy şkole rzadził czas niemáty /
Zeydzie sie ná żołnierska / bo ná niedze trwáły.
W lśchym chodzi odśieniu / ie proste potráwy /
Widzimi sie / żeby był z niego Kycerz práwy.

Wlebânska.

Bá y dosyć ma wrzostu / y mieszczą w swej mierze /
Sam gdy w święto w dzwon wielki dzwoni na pa
Alberte / choć sam ieno / mam pachołka stawić Cierze.
Na Podole : orozbył ciębie chciał wyprowadzić.
Miałbyś potrzeby wszystkie iesliże zezwolisz.

Mowże : iesli żołnierzem / czy żakiem bydziesz wolisz ?

ALB. A wiere nie żartujecie / powiemci wam zgoda /

Iść mi sie już bázno naprzykrzyła głota.

Radbym ieszcze sprobował bytu żołnierskiego :

Zezwalam / tylko dajcie potrzebe wszystkiego.

PLE. Nie kosztowałjes kiedy żołnierskiego chleba ?

Lepszy ten co mu przywył y takiego trzeba.

ALB. Jużem ja nie z iednego iadł macznego woru /

Aleć wszystko chleb á chleb kes grubszy w dwornu.] 14

PLE. Nie o to rzecz : ja pytam / slugowallis komu ?

Czy sie po Kántoriách tłuczesz / skoro z domu ?

ALB. Także mi tedy mowicie. Teżemci slugował /

Gdy sie pod Byczynę lud z Krakowa gotował.

Namowit mie był Węgrzyn / że m śpiewał nie żadnie /

Tużac mi sie dobrze mieć / á to mowil zdradnie.

Pochwili / álić mnie on faże konie cudzić

Záspieli / to korbąsem przychodzić mie budzić.

Tuż ja náзад currite. Takciem sie odprawił /

Jeszcze tam Kánty onal porządny zostawił.

Miejskatem też z mlodych lat / w wśech świętych w głó

Było to miejsce za nas / m wáże Podole.

(le.

Wyprawa

Żadna w ten czas potrzeba przezemnie nie była /

Przedśle za wose ma głowa cato vchodząta.

Coż sie wam zdam? PLE. Widze żeś młodszeniec bywa.

Maśże już na te wojne iachac vmysl cały? (ty

ALB. Jesliże iak z Wegrzynem / tedy wole niechac.

PLE. O / zlanie moc : sam ty to iak Panie maś iachac.

ALB. To dobrze : a rychloż mie chcecie wyprawowac?

PLE. Doiedźwa do Krakowa / boć musi stargowac /

Wprzod konia cwiezonego : rzeczy drobne potym

Sprawim v rzemieśnikow / już z mnieyszym kłopotem

ALB. Widatem na Wendecie czystych rzeczy sita / (tem.

Gdybychwa / Kę Plebanie / y teraz spatrzyła :

Taniey tam wstyklo kupi. PLE. Ba tak jest zaiste /

Kupitem tam był tanie okulary czyste.

Aza sie y na inney kupiey nam poszczesci /

Boć wiere pustki w mieſtku po niemaley czesci.

Kiedyby w me, iabym sie wyprawa nie bawil /

Jako Dawida z proca takbym cie wyprawil.

Uto on nie ſedł zbroyno / ani z harkabuzy /

Przedśle poległ od niego on Goliath duży.

Ta siedzugi broń noſi : zbroia nie pomoże :

Jescze rychley cieżarem swym zaśkłodzić może.

y ta wyprawa naša / watpie by wsturali /

Szkoda tym styru zwierzac / ktorzy nie pływali.

Sam Bog Gedeonowi kazal / z woyska swego

Wylaczyć lud nieczemny / sercá zaięcego.

Mity

Plebánoska.

Mity Boże / dziś sie zaś wszystko opak będzie /
 Z świeckich ludzi stali sie mowni kaznodzieie :
 Plebanie posiedli / gawarli kościoty /
 W dworach pozakładali kaznodzieystkie błoty.
 Anam / choćmy iak żywo tym sie nie ćwiczyli /
 Dobrze iże wždy wodzić rot nieporuczyli.
 Bärzo ia wiem co tobie na wojne potrzeba /
 Rychleybymi powiedział co około nieba.
 Te by to Sturmowniki / co kościoty psuia /
 Wypchnąć na häre / niechay tam meztwa dokazuia.
 Lecz patrzą : anim obaczył gdychmy przerechali.

ALB. Bowiemeście sie byli bärzo zagadali.

PLE. Wstapmyż tu na Wendere / za naydziem iakiego
 Konia / żeby nie drogo / choć pochodzonego.
 Alberte / wpátruy ty / sali konie kedy.

ALB. Bā niemogęć wpátrzyć / inż pogladam wszedy :
 A też nie pomnie / by tu konie przedawano /
 Chybaby ie w piwnicach dla zimná chowano.

PLE. Lepiey wiedzieć niż mniemac / spytay piwnicznego.
 Jesli nie ma na dole konia przedaynego.

ALB. Powiada że sie om w tym nie obierata /
 Iak żywo na Kleparzu konie przedawia.

PLE. Takci jest / bodaybym zdrow : a coż czynić chcem ?
 Sprawmy tu co możemy / potym tam dorybiewa.
 Zać te stare estrogi słowem przedaćcie ?

WEN. Słowem / cernaście kwartnik / iesli Wásność chce.

PLE. Dot.

Wyprawa

PLE. Dałbym wam pięć hełagow / dość za nie prawdźiwie:

WEN. Liczcieś już dla początku / daj Boże szczęśliwie.

PLE. Gdyby się tak Albert każda rzecz kupił /
Nie takbychwał gwałtownie waceł wyistrzył.

ALB. Niemiał się też z czym drożyć / bodźcą polamane:

PLE. Tym lepsze / nie trzeba się bać w boju o ranę.
Bracie / drogie to siódło: WEN. Dantie wam ząsłoty
Stoić za to / bo wiere nielada roboty.

PLE. Weźmieś dwadzieścia groszy / iak to za zwiotkate:
Widziś to sam na oko / że nie wśedzie całe.

WEN. Niedam go od pułgrzymnia / pieniażka iednego:
O zakład nie nadyście nigdzieś tak taniego.

PLE. Ale powiedz w przod iak to siódło przezywają.

WEN. Nie wiem sam: bo wiem takich dziś się nie trzymają.
Przed tym to w takich wszystko na wojne jeżdżano /
Dla tego je blachami zewsząd okowano.

PLE. Tymci przodkowie nasi bitwy wygrawali /
Bo nie stroynie / ale się meżkie wyprawiali.
Dobry mezu / ato już iakoś chciał maść za nie:
Alberte / spątrz / czy wszystko przy nam nawiazanie.

WEN. Musicie znowu kupić potrzeby do niego.

PLE. Poradźcieś mi / gdzieby tu mógł dostać wszystkiego

WEN. W innie to nadyście / acz nie wedle stroiu /
Wszak mógłbym porządnie trzech obrząć do boiu.

PLE. Odkłócieś co mniemacie potrzeba iednemu /
Bez czego też może być / dajcie pokoy temu.

WEN. Oto

Plebánska

WEN. Oto macie strzemioná, wybieraycie sobie.

PLE. Alberte, ktore sie z tych podobáia tobie?

Mnie sie zda / że y táńsze / y leńsze dřewniáne /
y cudińcyše i były znáć kiedyś malowane.

ALB. Dáycieś ie sám do siódła / ále z puśliškámi /
A poprag iáki mocny / wybierźcie tám sami.

WEN. Popierśienią y pochw / niepotrzebnięcie?

PLE. Co mu po sámym pochwach i cóż? czy śáleiecie?

Z mieczem sie ráżem kupia. WEN. Nie mowie o pośwy

Alle rzemień zádni / co go zowia pochwy.

PLE. Animéi sychať otym. Może bydź bez tego?

WEN. Możej. PLE. Wiec włáznyćie co potrzebniéyśego.

Alberte / wybieray ty broń po swoin plec /
Jabym rádźil postáráć sie o stár ym mieczu i

Coby go to mogli viac czyśćie w gárści obie /

Świetáś to / gdy dwie ręce pomagáia sobie.

ALB. Toć ia teraz bede miał napilniéy ná oku.

WEN. Kśięże miły / trzebá teź do kópíjey toku.

PLE. A to co zacze? WEN. Kópíja w tym iezdni stáwidia.

PLE. Mam ia tám táka włásnie kúśke / co wieśáia

Kóśiarze dla ośetki v pásá we żniwá /

Sámá to z Albertusem domá przyprawiwá.

WEN. Czegoż ieszcze? Musiśtuka / metrzebá wam bedźcie?

PLE. Już on ták w swey vždecze czyśćie ná koń wśiedźcie.

Niedawnoméi ia kupil / wśytkáć ieszcze cáta /

Chybá sie tylko sámá wódzá potárgálá.

Wyprawa

- Alleciem był przyprawił / pomnie / drotak mocny /
Bársiey mu bedzie w drodze / niż rzemień pomocny.
Ostrogin też już sprawił. Zbroie wkażuycie /
Coby wczas nań / takiy mu / prośbę przypatruycie.
- ALB. Żadna miara takiego ciężaru nie zmose /
Wymyślcie co lepszego / dla Boga was proser
Tak mie ziele / że soba ledwie ruszyć moge /
Nierzecac bym sie miał puścić w niey na dalszą drogę
- PLB. Przynamniemy przednia blachę nościć przed sie musisz :
Cożes za chłop / wždy sie też już o te pokušisz.
- ALB. Obyderstwo to idzie : bo iakby wyższano
Gdziebym sied / wszedzieby mie palcem skazowano.
- PLB. Ofrzyć sie : ktożci będzie podnosił giermaká ?
A choćby też / to rzeka / znać mądrego żaká.
Przytłbice leguchna maś / nieobciążyc głowy :
Słyś / obratżes iaki miecz / coby to nie nowy ?
- ALB. Prawie iże nie nowy / patrzcie iak rzdemiały /
Znać że dobry y w wielkich potrzebach bywały.
Szerbin w nim co niemiara / tym ia mieczem samym /
Wstawie sie bydż rycerzem w woysce zawołanym.
Obratem też z żołedziem kijek granowity /
Kule w ręce / hartabuz z prochownicą rytą.
- PLB. Nie obracay go ku mnie / bo to rzecz zdradliwa /
Niechay mi w Plebanię / prośbę cie nie bywat
W szkole go miey / weźmiesz zaś gdy pojedziesz w drogę
Bo ia na tak straszna rzecz / y patrzyć nie moge.

ALB. Dimus

Wlebańśka.

- ALB. Dmuchalemci wprzod w ryre/ ale nie nabita.
PLE. Co ty wieś/ może tam bydzi iaka kulá skryta.
Nie sstanieć sie nie wprawdzie/ gdy Bog nie dopuści/
Lecz kiedy też on raczy/ olstro samo spuści.
Maszcie inż wśystko w kupie/ czyś przypomniał czego?
ALB. Jeszcze podobno dzewcá trzeba żołnierskiego.
WEN. Jest sám/ ale nie długie/ y bez grotá ktemu.
PLE. Dobrze/ dobre/ nie trzebác tych wymysłów iemu.
ALB. Jesteby mi sie jeszcze te skorzynki stáre:
Ryboryc splotná mam/ kupcie mi te stáre:
Bo w płoćienny ch ná koniu bázro testno siedzieć/
Wstyd nie było aż do tad/ tego wam powiedzieć.
PLE. Mamci sie ta czym inżym/ nie frászkami/ bawie/
Czyście rzadnie to sobie możesz wśystko spráwić.
Oto masz trzy wierdunki: ieslić co zostanie/
Wroćisz uni: tóguyże sie chceśli kupić tanie:
A odpráwuy sie rychto/ wieś co czynić mawá
Ná Kleparzu: jeszcze tám dla kóniá zmieśkawá.
Prośe nieznacie kogo/ cobym bez przysády
Kóniá y niego kupit: bo dziś pełno zdrády?
WEN. Znam tám kilku/ znam Truchle/ y Modzelowstiego:
Leczby mdo tych nie ráit ni kogo dobrego:
Zwłaszcá was/ coście sie tym in gdy nie bawili/
Przedkoby wam ná nice wácek wywrocili.
Zwieśniaczkíem wy nátożcie/ ten was ni wśtkodzi/
Chcac co rychley rozpzedác/ ná rowny zysk godzi.
- B ij
- PLE. Dzieś

Wyprawa.

PLE. Dziekuieć za porade / mam to w dobrej pieczy /
Ale już też powiedzcie ścenneś swych rzeczy.

WEN. Krom siódła dacie Wąsność złotych ze dwanaście
A chcecie słowo słyseć / ieno iedenaste.

PLE. Przebog czemu tak drogo? ośm złotych weźmi cie.

WEN. Niedam ich od dziesięci / prozno y myślicie.

PLE. Już pułdźniewiat macie / prawdziwie że dość i
Za ostatę też bede Pána Boga prosić.

WEN. Przyłożcie spułzłotego / tanieć sie puścily /
Noweby sie trzydzieścia złotych nie sprawiły i

A tak sie w tych najeżdżi. PLE. Prozno y gadać /

Co wždy nowe to nowe / za wiotche dość macie.

WEN. Wierzbym za to nie dał / by komu insemu /
Ostatę wam dárnie / iak to duchownemu.

PLE. Proszę / każcie to odnieść do wozu moiego /
Za sie za tym doczekam Alberta swoiego.

WEN. Zaraz chłopiec odnieście / ieszcze wam dárnie
Pare podków do tego. PLE. A ia wam dziekuie.
Alberte / coż mi powieź / inżes wszystko sprawił?
Nie radbym sie tu dárno y godziny bawił.

ALB. Owszem idźmy na Kleparz dla koni co precey?
A wszak tu inż podobno nie kupim nic wiecey?
Jam swe rzeczy odprawił / co było potrzebá.
Tylkom ieszcze zapomniat suszonego chlebá.
Ale mamy gotowe smażone kielbasy /
Może sie trąsić iehać przez nieludne lásy.

Nayde

Wlebąnska

Nayde wſzystko w torbeczce/ní w twoiey goſpodzie/
Mam też dobry żoładek co trawi y w wodzie.

PLE. Przyſtaamyſz już do koni / ſpytaymy ktozego /
Wpatruy ieſlić ſie co ſpodoba dobrego.

ALB. Widze ondzie roſtego / y nie żądney ſierci/
Żda ſie coſ chodźiwego / bo ogonem wierci.

PLE. O Alberte Alberte / tożeſ bārzo głupi/
Chybā ſorman ſol wozić taką ſkąpe kupi.
Zawróciłby ſie t. b / á gdybyſ spadł z niego/
Pewniebyſ byie złomił z ſkąpy tak wielkiego.
Siedziałbyſ ná nim właſnie / iák wrobi ná ſtodole/
Nie trzebaćby po guzy ieździć ná Podole.

Niemogłbyſ niebezpieczney ſiedzieć y w potrzebie /
Wſyſcyby iák w iaki cel ſtrzelali do ciebie.

Miäre trzymay me wſyſtkim: y koñ mierne roſty
Lepſzy niż bārzo drobny / y názbýt wynioſty.

ALB. Nie bārzoć to wyſoki / roſleyſeć bywáia /
A poſpolicie takie pod żolmerze dáia.

PLE. Ach co mowiſ / ſamci to rezum poſáznie /
Ze ſie ſkąpá nim rubſy / predzey zſár yguie.

Żolmerz záſie obiera wáláchá ſmágłego /
By mogły predko nátrzeć / y zbydź rázu złego.

Choć go zbedzie z tráfunku / nie tak zdrowiu pláci /
Ale taką drábiná z ſmierćia wnet pobráci.

Spytam tego / drogoli chce dáć pomnięſſego :
Bráćie / co chceſ zá tego koniá czárnáwego :

Wyprawa

Ros. Ten wrony Kse Pratacie : á cobyście dali /
Zabyście ze trzydzieści złotych obiecali ?

PlE. Sancte Deus. Ros. Czemuż sie Kse miły żegnacie ?
Cenąc w mieśeł nie idzie : á coż wždy podacie ?

PlE. Jákoś sie bázro twoich słow moy mieśeł boi :
Damci dwánaście złotych : wiecey też nie stoi.

Ros. Aniechaygo psiziedza. PlE. Niewiem o co táieś.

Ros. Bo mi y połowice Ksieżenie podáieś :
Musiałbymci go vkrásć / gdzieście to widáli ?
Jeszczeście koni nigdy znác nie kupowali.

PlE. Powiedzże co słuźna rzecz. Ros. A co sie to żmiećie :
Już zá ósm zá dwádzieścia złotych / iesli chćećie.

PlE. Zgolać powiem / że ia ták nie kupis drogiego /
Tám okóło czternaściu / mnie trzeba tákiego.

Ros. To sie już nie stárguiem : bá końci to młody /
Statby zá sto tálerow / by lepszey vrody.

PlE. Wiele ma lat ? Ros. Ato już teraz piate pásie /
Co ma bydź koń niech ieno weźmie ciáto ná sie.

PlE. Mnie nic po takim młodym / ia chce státecznego /
Coby miał z pietraście lat / niedbam o ptochego.

Vczże sie z nim dopiero / kiedy iechác w droge :

Vkáž mi letniyşego / co ma w práwna noge.

Ros. Lepşyc młody / iáť żywo / stáryć zá psá stoi /
Wprawdzieć też záś młodemu praca nie przystoi.

Milşy iednáť káżdemu dla żártkiewy ochoty,

Ale stáry nie rowno trwáľşy do roboty.

Ros. Wier

Wlebánośa.

- PLE. Wier mnie tákiego trzebá / wóśákemńi powiedział /
Ze koń letni nalepšy i ieszem iá to wiedział
W škole / gdy Bucefatá Alerándrowego
Wychwalano / nádmńe dla dzielnóści iego /
Ktorey zá láty došedł : bo niem piatym roku /
Przypiał mu Alerándor ostroge do bótu :
Ale tychże lat był koń / ktorych iego ieždeá :
Niedziw że też przebywał ná nim trudne mieyscá.
Gráštáć młodził : toć to koń / ktory došwiádeczony /
y jest w lećiech doyrzátých dobrze stánowiony.
Máśże tu gózić tákiego ? Ros. Jest i támi nie młody
W reżże gospodzie : bá y miał kiedyś dość vrody.
Bywał w bitwách pod Gdańskiem / w Moskwí / ná
Tátárom go odbito byto w dziłim polu. (Podolu /
Juž go też wyzwolono z woiennych trudności /
Aby sobie wytrchnawšy znówu nábráł kóści.
Wnerze go obaczycie : rzádko wiec pytáia
Tákich / nawiecey młodych teraz sie chwytáia.
Dla tego m go nie w ywiodł. PLE. Chytryżes niebożer
Akto tákie chytrości wáśże przeiáć może.
Jákoć w ywiodł młodziłi / y podlejše konie /
Aby ich zbył / á stárše ma kiedyś ná stróme.
Ros. Awož ten koń Tátuši. PLE. Ten sie práwie zeydzie /
Podoba mi sie bárzo / bo státecznie idzie.
Ktemu widze šwiádomy woienney zabáwy /
Bedzieš ná nim Alberte łatwie Rycerz práwy :
Wieleš

Wyprawa

Wieleś ma lat : Ros. Nie młodyć / y po zebiechćci znąc /
Prześłoć mu trzynaście lat / mamli prawde wyznąc.

Patrzyćcie sobie na zebiech. PLE. Już ia wierze tobie /

Bo namniemy nie przystoi fałsz twoiey osobie.

Spótrza y przećcie Alberte iesliże táf stary /

Młodsze oczy masz : ácz też ten człek godzien wiary.

ALB. Słyście Pater, wśáf tylko powiedział trzynaście /

A iam zebow naliczył na przodku czternaście.

Jest ich wiecey : ále sie z przednich tylko znáia /

Słychatem od tych krorzy kónni sie paráia.

PLE. Milcz Alberte / tym lepszy / stárgnie go pracey /

By sie chłop obaczy wśy / niechćiał wnet zań wiecey

Coż zá tego : Ros. Jáś to wam / zá złotych szesnaście.

PLE. Co sie to mam tárgowác / oro masz czternaście.

ROS. Dáćcie spulsesnaśta. PLE. Nie dam y kwartniká /

Wziatbym wśáf zá te summe y jednochodniká.

PLE. Liczyćć ále pieniadze : wiem że mi dawano

Wczorá pietnaście / ieno iże na borg chćiano.

ROS. Liczże / á to masz naprzod złotych siedm czerwonych /

Siedm y dwádzieśćia groszy przytoż zá sie do nich.

Bedzie spełná czternaście. Ros. Zlicze ie po swemu :

Cztery groszy przytoże z tych siedmi káždemu.

Ale táfci / mierzełby też Wásność inšego /

PLE. Niechce ia nigdy bráćie práгнаć niczyiego.

Alberte poymi kónia. Badzże táfstaw bráćie.

ROS. Bodayże Wásność zdrow był / táfstawy práraćie.

PLE. Coć

Plebánska.

- PLE. Coś sie widzi Alberte / dobrzech wá kupa tá:
Przećieć szczęście / żech wá ták nań chytrze trąsila.
- ALB. Wotem śmierzdzi / aż mie już ciagnac rece bola /
Bede ia miał podobno z tym skápa niewola.
- PLE. Coż to plećieś / bo sie ieszcze nie znatá z soba /
Dla tego sie z boiáźni opiera zá toba.
A wszák sa nań ostrogi / bedzieli leniwy /
Nierowno przedsie táki lepsi / niż pierzchliwy.
Tożem sie sfátygowat / zam máto dziś schodził /
Kadbym sie czym po pracy Alberte ochłodził.
- ALB. Bywat tu kiedyś Márzec dobry v Krzaczkowey /
W tey ci / zda mi sie mieśka kámiency nowej.
Poydziem ták Káse Plebanie / po pracy wytchniemy /
Ochłodziw się dobrze / potym poydziemy.
- PLE. Toby sie ty chciał bawić / á słońce sie chyli /
Bedzie pułodwiczere po máluchney chwyli.
A wszák iest piwo domá / škoda sie tu bawić / (wić.
Chciałbym cie w imie páńskie dziś w droge wyprá=
- Dármo sie skrobieś w głowe poydź rychto do woza /
- ALB. Nierádaćby ská ná targ / ale musi / kózá.
- PLE. Ná wozie iedź / zle koniá ták z rázu mordowác /
Náchodzić sie / niebliznić ma z toba wedrowác.
Ale pátrz / iáko zá wozem pochodzi skátecznie /
Może sie ná nim puścić ná woynie bezpiecznie.
- ALB. Jeszczeby zle / á woz go poćiaga zá soba.
- PLE. Ináczey / nie frásuy sie / nie poydzie pod toba.

C

Mniećby

Wyprawa

Mniećby sie to frasować czteku v bogiemu/

Com tak wszystko wysypał/ a potym ku czemu

Ja sie rzuce? kto mnie w mey przygodzie założy?

Sługieli to cierpiemy/niech będzie Sad Boży.

Czym ja Wikáriiego mam niedziuk wychować?

Czym Kántorá nowego bede kontentować?

Y musieć dla tey wojny kościół stać pustkami/

A ja sam nieśpor bede odpráwiał z wroblán i.

Boże mój/tyś iest świadom każdej myśli moiey/

Wiesz/żem nie ja przyczyna viny chwały twoiey.

Wola czynie swych stárznych: a ty moie rzeczy

Bárzo ściśte/ miey/prośe/ z łaski swey na pieczy.

ALB. Jeszcze sobie tym płaczem żalu przydáiecie:

Czas sie kroć/czy mie dziś odpráwić niechcecie?

PLE. Jedź ale przed spiżarnią i tam na koń włożemy

Strawne/ktore potrzebne w drogę rozumieny.

Atóż maś w tym woreczku/ćwierć grochu pieknego:

W drugim pięćoro chleba nie bárzo grubego.

Rzepy wedzoney będziesz miał pul ćwierci dosyć/

Możesz ja tak miasto fig z soba zámie nośić.

Serow też pić/iągiet ćwierć/y krup tatarczánych/

A dla siebie te chowam/nie dam obwarzánych.

Woleć dać ná to miejsce/mafi pytlowány/

Weź y w garnet kápuśty rádzec przewarzáney:

Możec sie garnet przydać vwarzyć w nim káse:

Bá y kiedy przyjrzodle/bedzie stał za czásie.

Y w bi

Plebáňska.

Y w bitwie nim přestřáhyš : tym Mádianity
Bit fortelem Gedeon : tym tež pogrom y ty
Nieprzyjačiele svoje : miey y trabke/kremu
Y pochodnia : wšák vyšrzyš že pierzchác drugiemy.
Jesczem Lárdum nie wložyl/roč nalepše w droge/
Zyďšieć sie ná každá rzecz/prawdžiwie rzecz moře.
Jáko z mástem/možeš z nim wárzyć leguminá/
Y z chlebem ie možeš iešć : bo stára stonina i i (dži/
Nliecz/ gdy ia wysmárnieš/wolnicy w pořwy wchoz
Kdže gubi/bá y pořwom by namnieny nie škodži.
Zbroia z przylbica/ beda jáko smelcowáne/
Siódto/boty/y vždy miekše smárowáne.
Owa Lárdum rzemienie bedžie odmiekčáto/
A želázo obroni áby nie rdzewiáto.
Drzewcá/nim tám doiedžieš/w drodze zlámać wárny/
Gdy medáleto wyřká/ Lárdum ie posmáruy :
Bedžie sie kšnić iák počost šwiežo ná nie dány/
Nie každé takie vyšrzyš/chočia medžy pány.
Nuž iesze : Vchoway zás rány Pánie Bože/
Jesli co předčto zlečzyć/tedy Lárdum može.
Tym Wegrzy rány goia/y sámi to wiemy/
Bo rány kónstie tluřtym záiřwářzác kažemy.
W každéy másić ieřt tluřte/y tym každá stoi/
Ale což tobie po niey/gdy čie Lárdum zgoi.
Sluchay iesliby čie tež robaczti gábáty/
Stonina ie pomázác/fortel ná nie moly.

Wyprawa

Dla tego ciem zgolemo cię wkróć kazał /

Szanuj jednak abyś cię przedko nie wymazał.

Orozy pieniądze masz w chustce wronione /

Maś tam iako dwie grzywnie spełną odliczone.

Chowaj je od przygody / nie łatwiej udamy / (way.

Nie w Karczmach dla noclegu / ale w szkołach staś

Do swych się mierz / gdyby się w Niedziele trafiło /

Idź z nami recordatum / za chy co przybyło.

ALB. Domyśleć się ią tego : ale o to idzie :

Czym się ią to wyżymie : siłac na koń wyńdzie.

Jeśli tam z rok zmieścimy / na mnie na samego /

Wyńdzie więcej / nierzka chy na samowtorego.

PLE. Albo ty chcesz się widze buczno wyprawować :

Bá frater, mogiby drugi chwile tym siudować.

Nie ieden tam na tydzień tylko ma być groszy /

A wždy content, ty w drodze chcesz zażyć kosztosy.

ALB. Albo też koń nie iada / że go nie wipomniacie :

Nie poiądeć jeśli mi czego nierzućcie.

PLE. Znamci to sam / że na rok niewieleć się dało /

Skądże wziąć / kiedy niemasz / wszystko się wydało

W Krákwie : niewiem mamli sam y i pulziorego :

Wszakże oto pięć groszy / nieć dla koniá tego :

Pulkorcá owśa z sieczką / sianá wiazań kremu /

Nie cięży swe obroczo koniowi żadnemu.

Y dobrzeć będzie siedzieć wespześć się na sienie /

Bá y czyścy odwiatru / włásnie iak przy ścienie.

ALB. Niech

Plebářiška.

ALL. Niech tu przy was me rzeczy beda Kse Práslacie /
 Za mi ich do przyiaźdn mego dochowacie.
 Dwoie ksiąg / Proucberia Salomonis, w ktorze:
 Katon z Polskim piśany / we pstry kompaturze:
 Kátamarz / á w nim ráltrum dwie nowe linie /
 Ale nabárzeiye prośe o Responsorie.
 Míáskom káwra ná / wlożył Pártesti pod zbroie /
 Nie ták sie z tego rázu / bá y wiátru boie.
 Jesli bym sie nie wrocił / niech wšystko ma škotá /
 Chyba Responsorie daycie do Košciotá.
 Ale nie škwapiajcie sie / podobnoć nie zginie /
 Boć sie ia teź ná zly raz w bitwie nie náwinié:
 Porym co oberwam šy / pomknę ku domowi /
 Nie trzebać o wemá mówić Hetmánowi.

PLE. Lepieybyć sie zábáwić do tad przy Hetmáne /
 Połi iedno legumin y pieniedzy stánie.
 Jeslić czym nie nágródzi twego gárlowánia /
 Juź bedzieš miáł przyczynę słužna odiáchánia.
 Lecz nim poiedzieš ná ták niebespieczna drogę /
 Jáł sie tám máš spráwować / porádzec co moze.
 Naprizod od Bogá pę cmi káždá spráwe swoie /
 Toć stánie zá moena tarcz / y nátežša zbroie.
 Nie czyñ krzywody ni komu / nie bierz nic swo wolnie /
 Káczey vprós / dáć káždy rychley dobro wolnie.
 Kozera sie nie paray / áni žádnym zbytkiem /
 Bo káždy tote v Bogá / y v ludži bzýtkiem.

Wyprawa

Z żołnierzmi nie towarzyszę/ a zwołasz cza z hępyduki/
 Zbytby przedko legumin/prze ich chytre skutki.
 W bitwie iako nadaley wzad vchodz od czola/
 Na harc nie ieżdż : a ztego razu strzeż sie zgotą.
 O nierowna sie nie kuś : weźm te rade zdrowa/
 Pomni na to/ że muru nie przebieś głowa.
 Jednak iesliże padnie co na strzydło twoie/
 Nieprzepuszczay/pokaż też innym meśtwo swoje.
 Wszak wieś czym sie wpzod potkać: mnieby sie tak zda
 Kula porazić/ ażby mu we łbie zażezniało. (to/
 W ten czas go mdzież drzewem z konia stracić snadnie/
 Dopieroż głowe vtnieś mieczem/ kiedy spadnie.
 Harćabuz pro forma miey : kilec od przygody/
 Solguy/ iesli kto z toba bedzie pragnal zgody :
 A zebym cie iak ma bydż ze wssytkim wyprawit/
 Abyś szeszliwie iechal/ bedeć błogę slawit.
 Już teraz cny Rycerzu wsiadż na koń w pokoju/
 Niech sam Pan Bog twe rece sprawnie do boiu.
 ALB. Bogu was tu zostawiam Pralacie kaskawy/
 Miecicie/prosze/w baczności do końca me sprawy.
 PLB. Strzemiemia już nie widze : gdzież ci sie podziało :
 ALB. Jesze iadac z Krakowa w drodze sie vrwalo.
 Przyprawilte n z łyczaką/coż mu wadzi w droge/
 Tam na miejscu vstrugac inne sobie moze.
 W drzewce musi sklić : A kto pomniat o niem
 W wrotą iadac trząsnęto/ kiedy natarł koniem.

Wlebąńska.

Alle zápráwieć ia to iáť moge naprecey :

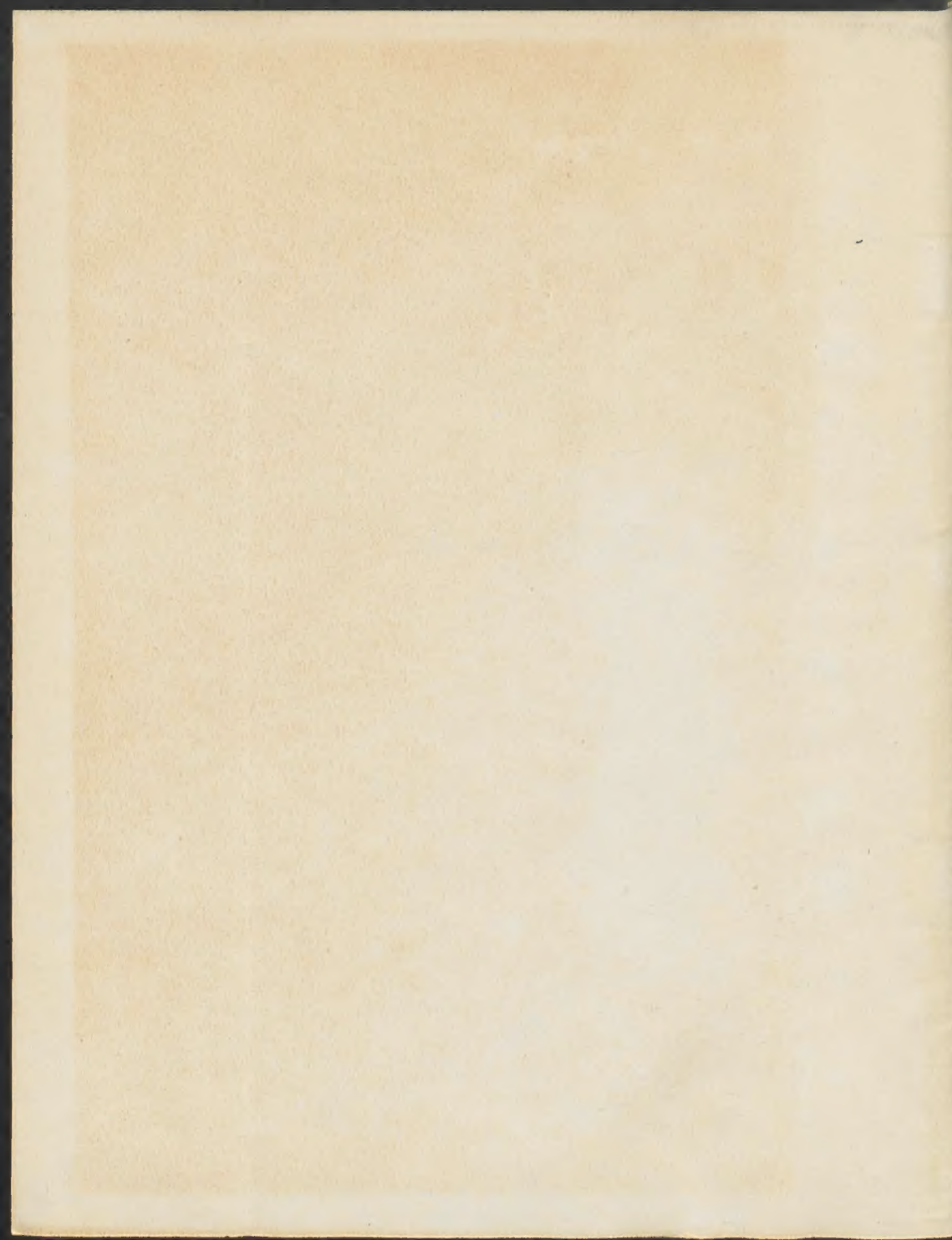
Dobra noc/iuż zóstańcie/nie trudzac sie wiecey.)

PLE. Jeszcze ćie raz przeżegnam. Jedź w dobra godzine
A przynieś požádána pókoju nowine.

KONIEC.







OPRAWĘ WYKONANO

w prac. inrol.-konserwat.

Biblioteki „Ossolineum“

Data 5.5.65 podpis Krajcar

